

54 - MODLAĆ SIĘ, NIE BĄDŹ WIELOMÓWNY

Jedną z najważniejszych rzeczy w życiu chrześcijanina jest rozmowa z Bogiem, czyli modlitwa. Czy myślałeś kiedykolwiek o tym, że jednym z największych przywilejów, jakie posiadasz jest to, że możesz słuchać Boga i rozmawiać z Nim tak samo, jak z innym człowiekiem? W tym rozdziale będziemy kontynuować temat modlitwy, patrząc na to, co Jezus mówił swoim uczniom o Bogu, jak uczył zwracać się do Boga i jak z Nim rozmawiać.

W ostatnim rozdziale mówiliśmy, że podczas modlitwy najważniejszą rzeczą nie są słowa, lecz postawa serca, z jaką stajemy przed Bogiem. Jezus podkreślał, że najważniejszą rzeczą w tej kwestii jest to, aby nie modlić się w celu imponowania innym. Szukasz Bożej chwały, czy ludzkiej? Jeśli podczas modlitwy chcesz, aby inni ludzie wiedzieli, że jesteś znanym człowiekiem lub osobą, która dużo się modli albo przez wiele dni pości, wtedy nie otrzymasz żadnej odpowiedzi na swoje modlitwy. Czy wiedziałeś o tym?

Jeśli robisz to, aby imponować innym, to możesz się modlić lub pościć przez wiele dni i nie otrzymasz żadnej odpowiedzi na modlitwę. Jeśli mówisz o tym ludziom, a oni później powtarzają to innym, mówiąc: „Czy wiesz, że on trwa w poście i modlitwie po 3 lub 7 dni?” – to czy wiesz, co Jezus mówi o takich ludziach? Jezus mówi: „*Otrzymali już swoją zapłatę*” (Mt 6:5). Czy wiesz, co jest wtedy zapłatą? Jeśli chcesz uchodzić za pobożną osobę, wtedy zapłatą jest właśnie taka reputacja wśród ludzi, którzy zaczęli tak myśleć. Jezus mówi: „*Dostali to, czego chcieli*”. Nie chcieli dostać czegoś od Boga, tylko dobrze wypaść. Więc z nieba niczego nie dostaną. Takie modlitwy i posty są bezcelowe.

Z drugiej strony, są też inne osoby, które nikomu nie mówią o swoich modlitwach. Ludzie, którzy trzymają wszystko w tajemnicy i modlą się wyłącznie w odosobnieniu. Współmałżonek lub domownicy mogą coś wiedzieć, ale ta osoba stara się to ukryć. Nigdy nie rozmawia o swoich modlitwach i modli się wyłącznie w odosobnieniu. Taka osoba nie otrzyma żadnej zapłaty od ludzi, bo nikt nie wie o jej modlitwach. Ale otrzyma pełną zapłatę od Boga, ponieważ Bóg widzi, gdy się modli w ukryciu. Teraz moje pytanie do Ciebie, Drogi Przyjacielu. Którym z tych dwóch ludzi chcesz być? Wolisz zapłatę od ludzi, zyskując reputację pobożnej osoby, która się dużo modli? Czy wolisz, żeby Bóg akceptował to, co robisz, odpowiadając na Twoje modlitwy i błogosławiąc Twoje życie? Bóg takie osoby hojnie błogosławi. Gdy ludzie zobaczą Boże błogosławieństwo w Twoim życiu, wtedy będą wiedzieli, że jesteś osobą, która modli się w ukryciu i której odpłaca Bóg.

Więc pierwszą rzeczą, jaką Jezus mówi na temat modlitwy jest to, jak nie należy się modlić. Jeżeli według Jezusa jest to najbardziej niebezpieczne podczas modlitwy, to możemy być całkowicie pewni, że należy się tego wystrzegać. Człowiek jest generalnie religijny, dlatego lubi uzewnętrzniać swoją religijność i rzekomą świętość.

To jest jeden ze sposobów stwarzania sobie dobrej reputacji, aby ludzie zobaczyli, jak długo się modlimy, jak chętnie i często dajemy na dzieło Pańskie oraz jak bardzo poświęcamy się dla Pana. Natomiast Jezus powiedział: „*Uważaj, abyś nikomu o tym nie mówił. Wystarczy, że Bóg to widzi*”.

A teraz druga rzecz, przed którą przestrzega Jezus. „*Nie bądźcie wielomówni jak poganie, albowiem im się wydaje, że dzięki swojej wielomówności będą wysłuchani*” (Mt 6:7). To jest kolejny błąd, który popełnia wielu ludzi podczas modlitwy. Myślą, że Bóg ich wysłucha, jeśli będą dużo gadać, dlatego w kółko powtarzają to samo, jakby Bóg był głuchy i nie słyszał, jeśli powiedzą to tylko raz. Oni myślą, że Bóg wysłuchuje innych ludzi z powodu tego, że długo się modlą. Tak jakby Bóg nie słyszał tych, którzy modlą się krótko. To jest typowo pogańskie myślenie. Czy Ty też uważasz, że jeśli będziesz się modlić przez godzinę, to Bóg Cię usłyszy, ale jeśli będziesz się modlić przez minutę, to Bóg Cię nie usłyszy? Skąd się bierze takie myślenie?

Gdy Piotr chodził po wodzie i odwrócił wzrok od Jezusa, wtedy natychmiast zaczął tonąć i wołać: „*Panie, ratuj*”. Ta modlitwa trwała jedną lub dwie sekundy. To pokazuje, na jak długie modlitwy odpowiada Pan i jak długo trzeba się modlić, aby Bóg odpowiedział. Modlitwa Piotra trwała mniej niż dwie sekundy. Więc istotą modlitwy nie jest ani długość, ani wielomówność, ani bezsensowne powtarzanie tych samych słów. Napisano, że w ogrodzie Getsemane Jezus modlił się trzy razy o to samo, ale to nie było bezsensowne powtarzanie, gdyż to płynęło z Jego serca. Gdy mamy obciążone serca, to też przychodzimy do Boga z tymi samymi problemami tak długo, aż ciężar z nas spadnie. Więc nie jest to wielomówność, o której mówi Jezus.

W innym miejscu Jezus mówi o modlitwie pewnej wdowy, która udała się do sędziego. W Ewangelii Łukasza 18:1-7 czytamy, że nachodziła go i prosiła: „*Weź mnie w obronę przed moim przeciwnikiem*”. Przychodziła wielokrotnie i cały czas prosiła o to samo, aż w końcu jej wysłuchał. Jezus powiedział, że właśnie tak trzeba się modlić. „*Bo, czy Bóg nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy wołają do niego we dnie i w nocy, chociaż zwleka w ich sprawie?*”. W innej przypowieści mówiącej o modlitwie Jezus powiedział, że pewien mężczyzna udał się do sąsiada, mówiąc: „*Przybył do mnie przyjaciel będący w podróży, a ja nie mam nic do jedzenia*”. Sąsiad nie otworzył mu drzwi, ponieważ było już późno. Jednak ten tak długo pukał, aż sąsiad otworzył drzwi i dał mu bochen chleba. To jest ta sama lekcja – żeby w modlitwie być wytrwałym.

Więc wielomówność nie jest tym samym co wytrwałość, do której jesteśmy zachęceni w Ewangelii Łukasza, w rozdziałach 11 i 18. Wielomówność to bezsensowne powtarzanie tych samych fraz lub słów. Gdy Jezus mówił swoim uczniom jak nie mają się modlić, to następnie mówi, jak należy się modlić. „*Gdy się modlicie, to mówcie tak: Ojcze nasz, który jesteś w niebie*” (Mt 6:9). Można przyjąć, że jest to modlitwa, którą też można bezsensownie powtarzać jak papuga. Przypuśćmy, że 20 razy powtórzysz modlitwę „*Ojcze nasz*”. Czy Bóg będzie tego słuchał? A jeśli ktoś inny odmówi ją 50 razy, to czy Bóg będzie go bardziej słuchał?

Niektórzy myślą, że jeśli powtórzą jakąś modlitwę 30-40 razy, to Bóg szybciej ich wysłucha. W Ewangelii Mateusza 6:7 Jezus mówi bardzo wyraźnie, że to jest pogański wymysł. To, czy Bóg Cię słucha, zależy wyłącznie od stanu Twojego serca. Jeśli modlitwa jest bezsensownym potokiem słów, które nie płyną z Twojego serca, wtedy jest ona bezwartościowa. Nie myśl, że Bóg Cię wysłucha tylko dlatego, że wypowiedziałeś wiele słów. To nie liczba słów określa, czy Bóg Cię słyszy, lecz stan Twojego serca. Dlatego Jezus dał nam dwa ostrzeżenia odnośnie tego, jak nie należy się modlić. Pierwsze, to szukanie uznania przez udawanie świętego, a drugie, to bezsensowna paplanina w nadziei, że im dłużej się modlimy, tym szybciej Bóg nas wysłucha. To są dwie rzeczy, przed którymi Jezus ostrzega. Dopiero po tym ostrzeżeniu mówi swoim uczniom, jak mają się modlić. Odnośnie bezsensownego powtarzania, Jezus powiedział jeszcze jedną rzecz: „*Nie czyńcie tak jak oni, ponieważ Ojciec wasz wie, czego potrzebujecie, zanim Go poprosicie*” (Mt 6:8). Zapamiętaj to, bo to jest bardzo ważna rzecz.

Jeśli się o coś modlisz, to nie musisz Boga o tym informować, bo On już dawno o tym wie. Jeśli zadzwonisz do znajomego i powiesz mu, że czegoś potrzebujesz, to prawdopodobnie nie będzie o tym wiedział. Ale jeśli mówisz Bogu, że ktoś jest chory i nie ma za co żyć, to Bóg już o tym wie. Nie ma absolutnie niczego, o czym Bóg by nie wiedział. Zapamiętaj, że modlitwa nie polega informowaniu Boga o tym, o czym On wie. Jednak niektórzy właśnie tak się zachowują.

Ludzie czasami myślą, że modlitwą można zmusić Boga, do okazania współczucia jakiejś osobie, która ma serce zamknięte dla Boga. To jest niedorzeczne! Bóg ma więcej współczucia dla każdej osoby, niż wszyscy ludzie na tym świecie. On wie o wszystkim, co się wydarza znacznie wcześniej niż my i zna nasze potrzeby, zanim Go zaczniemy prosić. Dlatego te wszystkie rzeczy nie są powodami, dla których należy się modlić. Nasze modlitwy mają być wyrazem naszej zależności od Boga oraz naszej wiary i świadectwem, że On jest tym, który zaspokaja wszystkie nasze potrzeby. Gdy tylko przestaniemy błędnie myśleć, wtedy zaczniemy się modlić tak, jak oczekuje tego Bóg.